Nr. 161. Kraków, Wtorek 9 Kwietnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur: Rue Bougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 9 kwietnia.)

Berlin. „Berliner Neu-Nachrichten“ donoszą z Poznania:

Z dobrze poinformowanego źródła słychać, że **rząd niemiecki niema zamiaru obsadzać arcybiskupiej stolicy** gnieźnieńsko-poznańskiej a zarząd dyecezyi pozostawić chce w rękach sufragana.

Rząd wychodzi bowiem z tego założenia, że narzucony kandydat-Polak spotkałby się z jak największym oporem ze strony całej polskiej prasy narodowej, a zamianowanie kandydata-Niemca nie wywarłoby żadnego wpływu na stosunki narodowościowe marchii wschodniej, albowiem Niemiec nie doznawałby żadnego poparcia od polskiego duchowieństwa.

Duma.

(Tel. „N. Reformy“ z 9 kwietnia.)

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma obradowała wczoraj nad kwestyą agrarną. W sali próżnej w połowie, wygłaszali mowcy długie mowy, nie mówiąc nic szczególnego (?), aż doszedł do słowa dep. Szungulin, który zwalczał doktryny socyalistów i stronnictwa pracy, w sprawie zniesienia własności gruntu. Mowę swą zakończył postawieniem ironicznego wniosku imieniem nowego stronnictwa (kapitalistycznych socyalistów), który domaga się zniesienia tytułu wszelkiej własności, a więc i posiadania energii ducha, talentu i t. p. (Mowca zeszedł z trybuny wśród oklasków prawicy i okrzyków oburzenia na lewicy).

Następny mowca, typowy i prawdziwy włościanin, wyśmiewał uświęconą nietykalność własności i zakończył mowę ostrzeżeniem przed drażnieniem ludu, przed którym, gdy zaatakuje swoich nieprzyjaciół, nic się nie ostoi i który w końcu sam zagarnie panowanie.

Dep. Konstantynow (stronnictwo pokojowego odrodzenia) drżącym ze wzruszenia głosem, iż ledwo go można było słyszeć, postawił wniosek, aby Duma wyraziła pogardę posłowi, który odważył się w obliczu tego wysokiego zgromadzenia robić żarty. (Poruszenie na prawicy, oklaski na lewicy).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Bliskie rozwiązanie Dumy?

Petersburg. Polityczna atmosfera jest bardzo duszną. **Zanosi się na rozwiązanie Dumy w najbliższym czasie.**

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donoszą o nowych wyrokach śmierci. Skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Konstanty Kossakowski i Mikołaj Laskowski za napad na monopol w Radziwiłłowie. Sąd wojenny skazał elektrotechnika Józefa Kulika na 4, a Ludwika Gembarka na 5 lat katorgi za należenie do bojowej organizacyi S. D.

Onegdaj dokonano rewizyi w szkole „Zrzeszenia nauczycieli“ przy ul. Nowowielkiej. W jednej z sal zgromadziło się podówczas grono młodzieży, uczniów wyższych klas szkoły „Zrzeszenia“ i innych dla wysłuchania odczytu dyrektora szkoły p. Bukowińskiego. Zarządzono rewizyę osobistą wszystkich znajdujących się w gmachu nauczycieli i uczniów, poczem 42 osoby aresztowano. Między aresztowanymi znajduje się dyr. szkoły Bukowiński.

W Łodzi ponowiły się w sobotę napady na robotników, którzy po lokaucie wrócili do pracy. Napadów dokonano w ulicach Aleksandrowskiej i Młynarskiej, gdzie pod wieczór zaczęły się rozlegać salwy rewolwerowe. Co chwila widziano padających rannych, co chwila słyszano jęki boleści. Dano tam ogółem z górą 300 strzałów.

Wieść o tem w jednej chwili obiegła całe miasto; powstał ogólny popłoch, w dzielnicy staromiejskiej pozamykano sklepy i bramy domów, ruch uliczny ustał zupełnie. — Nawet na pierwszorzędnych ulicach tramwaje krążyły puste, gdyż publiczność obawiała się, aby nieznani mordercy nie posunęli się także i do innych dzielnic.

Ofiarą padło około 30 robotników, w tem sześciu zabitych. Szpitale są przepełnione ciężko rannionymi. Wśród robotników panuje popłoch. Wielu z nich obawia się wychodzić z domów.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 kwietnia).

Krwawe zajścia w Łodzi.

Łódź. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj po południu raniono ciężko strzałami rewolwerowemi dwóch robotników fabryki Poznańskiego, w pobliżu fabryki. W ulicy Mickiewicza przyszło po południu ponownie do starcia między narodowcami a zwolennikami partyj skrajnych. Jedna osoba zginęła, dwie odniosły rany.

Samobójstwo w twierdzy petropawłowskiej.

Petersburg. W twierdzy petropawłowskiej **powiesiła się onegdaj na własnym warkoczu** niejaka Dorotejewówna, oskarżona o udział w przygotowaniach do rabunku urzędu cłowego w październiku 1906.

Kurłow — redivivus.

Petersburg. B. gubernator miński Kurłow został zamianowany szefem politycznej policyi w Petersburgu. Kurłow stanowił najsilniejszą podporę reakcyi za Durnowa.

Wrzenie w uniwersytetach.

Petersburg, Do „Now. Wremia“ donoszą, że na uniwersytecie kijowskim mają przeważny wpływ rewolucyoniści. Studenci moskiewskiego uniwersytetu trwają przy swojem ultimatum, w którem zażądali prawa odbywania zgromadzeń politycznych. Uniwersytet prawdopodobnie przed majem nie będzie otwarty.

Mordercy Jołłosa.

Petersburg. Aresztowano ponownie robotnika Gorskowa, który był służącym u Aleksandrowa, albowiem nowe poszlaki wskazują, że wie on coś więcej o zamordowaniu redaktora Jołłosa. Właściwy sprawca morderstwa ma się ukrywać w gubernii twerskiej. Wysłano tam agentów.

Aresztowania w Rydze.

Ryga. Żandarmerya rozpędziła zgromadzenie rewolucyonistów, zebrane w jednej ze szkół. — Wiele osób aresztowano.

Wybory gminne w Odessie.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Odessy: Wielkie wrażenie wywarł na ludności wynik wyborów gminnych. Ponieważ od głosowania wstrzymali się po największej części członkowie stronnictwa progresistów, wybrani zostali do Rady miejskiej wyłącznie członkowie „Związku prawdziwie rosyjskich ludzi“. Zamianowani przez gubernatora żydowscy radcy miejscy w liczbie 8 mają zamiar zrezygnować z tej godności.

O składkę.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ ogłasza pismo wiceprezydenta Dumy Berezina i innych posłów „grupy pracy“ z wezwaniem do składek dla rodzin zamkniętych w więzieniach posłów do pierwszej Dumy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 kwietnia.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza pismo odręczne cesarza do generała konnicy hr. Paara, nadające mu w dowód uznania za 20letnią służbę na stanowisku generalnego adjutanta wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Arc. Franciszek Salvator zamianowany został komendantem dywizyi konnicy w Wiedniu. Marszałek polny porucznik Lonyay zamianowany porucznikiem węgierskiej gwardyi przybocznej.

Czerniowce. Z Bukaresztu donoszą: Marynarze z „Potemkina“ zostali wypuszczeni na wolność, albowiem stwierdzono, że nie są winni podżegania do rozruchów.

Medyolan. Z nieznanych przyczyn zastrzelił się tu niejaki Wałkowicki z Warszawy. Przebywał on tu od kilku miesięcy i obcował głównie z rosyjskimi zbiegami, których wspierał.

Madryt. Król Alfons zamianował króla Edwarda generalnym kapitanem armii hiszpańskiej.

Rapallo. Kanclerz Bülow odjechał do Berlina.

Nowy Jork. Wczoraj rano zniszczył pożar centralną stacyę kolei miejskiej. Walące się mury zabiły 7 strażaków.

Ruch wyborczy w Czechach.

Praga. Organ agraryuszów czeskich „Venkow“ donosi: Mieszkańcy kilku wsi wysłali do kardynała Skrbenskyego protest przeciwko agitacyi wyborczej tamtejszych księży z kazalnicy. Jakkolwiek protest ten podpisany był przez wielką liczbę obywateli tych gmin, kardynał Skrbensky dotychczas żadnej nie nadesłał odpowiedzi i sprawy tej nie załatwił.

Praga. Jak donosi czeski „Czas“, stronnictwo agraryuszów czeskich uchwaliło kandydatury hr. Sternberga nie popierać.

Lokaut w Libercu.

Praga. Dzienniki donoszą, że fabrykanci sukna w Libercu i okolicy rozpoczęli wczoraj zapowiedziany lokaut. Dotkniętych lokautem, względnie strajkujących robotników jest 5000.

Sprawa ugody.

Budapeszt. Prezydent ministrów dr Wekerle, minister handlu Kossuth i minister rolnictwa Daranyi, oraz trzej sekretarze stanu przybyli do Wiednia.

Podróże monarchów.

Kartagena. Przybyli tu król Alfons, królowa matka, ks. Ferdynand bawarski i infantka Teresa. Król na jachcie „Giraldo“ wyjechał na pełne morze naprzeciw króla Edwarda.

Kartagena. Przybył tu król Edward.

Ateny. Do portu Pireus przybył król Wiktor Emanuel, witany przez króla Jerzego i następcę tronu. Powitanie było nader przyjazne.

Zapowiedź sensacyjnych rewelacyj.

Belgrad. „Stampa“ donosi: Żona b. ministra czarnogórskiego, a następnie gubernatora za czasów Aleksandra Batenberga w Bułgaryi, Vojnovicsa, zażądała od króla Piotra wypłaty 30.000 rubli, inaczej ogłosi sensacyjne rewelacye o życiu na dworze serbskim i o udziale Karagieorgiewiczów w zamordowaniu Aleksandra Serbskiego.

Z Serbii.

Belgrad. W skupczynie poseł Lapcevic (soc. dem.) podniósł, że wobec obstrukcyi przeciw prowizoryum jest bezowocnem odbywać dalsze posiedzenia, a jedynem parlamentarnem załatwieniem przesilenia jest rozwiązanie skupczyny i rozpisanie nowych wyborów. Mowca zapytuje prezydyum, czy zapytane przez koronę o sytuacyę, przedstawi ją w duchu tym, w jakim je mowca skreślił. Prezydent odpowiedział, że prezydyum spełni swój obowiązek.

Belgrad. Skupczyna została odroczoną królewskim ukazem do 9 czerwca b. r. Budżet na rok 1907, oraz prowizoryum budżetowe na kwiecień nie mogły być załatwione z powodu obstrukcyi.

Belgrad. Urzędowe serbskie źródła zaprzeczają, jakoby z powodu sytuacyi w skupczynie zaszła różnica między królem a Pasiczem.

Agitacya przeciw rządowi.

Sofia. Wielkie niezadowolenie z powodu uciążliwości nowej ustawy prasowej, a szczególnie ostatnich surowych zarządzeń, wywołało wielką agitacyę. Szczególnie socyalistyczni nauczyciele agitują żywo przeciw rządowi. Istnieje obawa, że nauczyciele będą proklamowali strajk ogólny.

Strajki.

Paryż. Na strajk generalny zanosi się we Francyi. Inicyatywę daje związek robotników, pracujących w dziale spożywczym, t. j. piekarzy, rzeźników, kelnerów, kucharzy i t. d. Wybuch strajku przewidywany jest na 11 b. m.

Paryż. W Lille zastrajkowali cieśle. Sądzą, że w okolicy robotnicy ciesielscy przyłączą się do strajku, tak, że za kilka dni strajk obejmie kilka tysięcy osób.

Montagnini.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że Watykan czyni starania, aby sprawa msgr. Montagniniego poruszoną została na konferencyi w Hadze. Uczyni to przedstawiciel jednego z mocarstw katolickich.

Paryż. „Temps“ donosi z Rzymu, że msgr. Montagnini popadł w niełaskę u papieża.

Katolicy angielscy przeciwko papieżowi.

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą: Wiadomość, że papież na najbliższym konsystorzu zamierza zamianować kardynałami, oprócz biskupów włoskich, tylko jednego biskupa belgijskiego i jednego biskupa hiszpańskiego, wywołała wielkie rozgoryczenie wśród katolików angielskich i amerykańskich. Anglosascy katolicy wystosowali do Watykanu memoryał, w którym wskazują na to, że 25 milionów katolików w Anglii i Ameryce, którzy pod względem wierności dla Rzymu w niczem nie ustępują katolikom włoskim, należy się liczniejsza reprezentacya w kolegium kardynalskiem.

Olbrzymi pożar.

Charbin. Olbrzymi pożar zniszczył na przestrzeni dwóch kilometrów przedmieście handlowe Fudiana. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Szkoda wynosi 4 miliony rubli.

Zabicie b. prezydenta Guatemali.

Nowy Jork. (Assoc. Press.). Wedle doniesienia z Meksyku, młody człowiek z Guatemali, nazwiskiem Cabrera, zabił b. prezydenta Guatemali, Berillasa.

Wylew Sanu.

(Od naszego korespondenta.)

Sanok, 6 kwietnia.

Wczoraj około godz. 6 przed wieczorem ruszył lód na Sanie. Ponieważ podwójnie zamarzły lód częściowo tylko został przełamany, kra stanęła, utworzyła zator, ściśnięta zaś woda przerwała lewy brzeg rzeki powyżej mostu olchowieckiego i zwróciła cały swój pęd na część miasta, zwaną „Podgórzem“, na „Błonia“ i część Posady olchowskiej aż po stacyę kolejową. Ludzie zamieszkali na Błoniach i Podgórzu pozostali przez całą straszną noc pośród rozhukanego żywiołu, w niepewności, co się z nimi stanie. Jest rzeczą zdumiewającą, że chociaż się wiele mówiło przez całą zimę niemal o grożącej na wiosnę powodzi, jednak kompetentne organa nic nie przygotowały i nie postarały się nawet o najprymitywniejsze środki ratunkowe.

To też ratunek był tylko przypadkowy. Ludzie dobrej woli z narażeniem życia rzucali się w wodę na nieodpowiednich statkach, na prędce pozbijanych, przy oświetleniu kilku pochodni dla ratowania powodzian, wszelkie jednak usiłowania pozostały bez skutku wobec szalonego prądu i złomów półmetrowej grubości płynącej kry.

Położenie bardzo krytyczne, dziś wcale się nie zmniejszyło, owszem wzrasta z każdą chwilą wobec obawy napływu wód górskich w czasie dziennego tajania. Most olchowiecki trzyma się dotychczas tylko dzięki kilkupiętrowym zwałom kry, zachodzi jednak uzasadniona obawa, że wraz z krą i most runie, gdyż stary i zbutwiały trzyma się chyba tylko siłą przyzwyczajenia, a nie podpór, które prawie nie istnieją.

Fabryce wagonów, położonej w dzielnicy Posada Olchowska, mimo że spienione bałwany Sanu oddalone są od zakładu około 60 metrów, na razie niebezpieczeństwo nie grozi. O ile wartkie fale nie podmulą nasypu kolejowego między Nowym Zagórzem a Sanokiem, torowi kolejowemu również nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo. Widok zatoru daje obraz olbrzymiego cmentarzyska, na którym piętrzą się brudnobiałe obeliski lodowe. Z górnej części Sanoka posyłają do zalanej dzielnicy żywność, którą dowożą przybyli z Przemyśla pionierzy na czółnach i tratwach.

Z ruchu wyborczego.

(Telegram „N. Reformy“).

Lwów, 9 kwietnia.

Kandydaci „Rady narodowej“.

„Rada narodowa“ zatwierdziła w niedzielę następujące kandydatury w miastach: Złoczów dr Gold; Żółkiew prof. Stan. Starzyński; Bóbrka Eksc. Abrahamowicz. W dwumandatowych okręgach wiejskich: Sambor p. Surówka, urzędnik skarbowy (zast. ks. Watulewicz); Tarnopol prof. Zamorski (zast. włościanin Sobolak); Trębowla zast. prokuratora państwa we Lwowie dr Socha (zast. burmistrz Czortkowa p. Noss); Sanok wójt Fiedler (zast. prof. Pytel); Przemyśl dr Czaykowski (zast. ks. Łabuda); Złoczów Kaz. Obertyński; Drohobycz radca górniczy Zarański (zast. b. poseł Gizowski); Brody b. poseł Wład. Gniewosz (zast. sędzia Krauss z Sokala); Dolina Stefan Zipser st. zarządca lasów w Dobromilu (zast. zarządca salin Zdzisław Kamiński); Stryj hr. Skarbek (zast, radca Janko); Stanisławów Adolf Cieński; Żółkiew wójt Duczymiński (zast. radca Rybicki z Jaworowa).

Kraków, 9 kwietnia.

(Dr Gross przed wyborcami).

W sali hotelu Kleina odbyło się w niedzielę wieczór zgromadzenie wyborców dzielnicy piątej (Kazimierz), na którem stanął jako kandydat na posła do Rady państwa, radca miejski, adwokat dr Adolf Gross. Na zgromadzenie przybyło tyle osób, że nie mogli się pomieścić na sali, na której panował olbrzymi ścisk. Cały przedsionek i sień, a także ulica aż po planty, zajęta była przez wyborców.

Zebranie zagaił imieniem stronnictwa niezawisłych żydów, adwokat dr Seinfeld, którego też wybrano przewodniczącym.

Dr Gross powitany żywemi oklaskami, zabrał następnie głos i wypowiedział mowę kandydacką. Przedstawiwszy w krótkim zarysie zadanie, jakie czekają przyszły parlament i omówiwszy sprawę reformy podatkowej, zastanawiał się mowca obszernie nad koniecznością zaopiekowania się biedną klasą ludności pod względem ekonomicznym (ubezpieczenie na starość, od wypadków i w chwili bezrobocia). — Kwestye te załatwione być muszą nietylko odnośnie do robotników, ale także do pewnej sfery rękodzielników i przemysłowców, których dochód nie przekracza pewnego rocznego „minimum“.

Także ustawodawstwo przemysłowe musi być zmienione, a nieszczęśliwy t. zw. „Befähigungsnachweiss“ zniesiony, bo przepis ten wychodzi tylko na korzyść „tłuściejszych“, a ogółowi kupców i przemysłowców wyrządza szkodę. Wskazawszy na dyskusyę, jaka się toczy od dłuższego czasu w sprawie autonomii naszego kraju, podniósł dr Gross, że państwo austryackie od szeregu lat opanował istny szał narodowościowy, który dotarł i do nas i stał się teraz platformą wyborczą, nawet u żydów. Na zakaźną tę chorobę różni lekarze, od Taaffego począwszy, różne wskazywali lekarstwa, ostatecznie reforma wyborcza na podstawie powszechnego prawa głosowania, powinna uleczyć chorych i wskazać im, że siła leży nie w hakacie, lecz w uświadomieniu ludu, w żądaniu, aby każdy robił, co do niego należy, a rozwojowi drugiej narodowości nie przeszkadzał. Tylko przez zgodę i wzajemną pracę można dojść do wspólnego szczęścia (Brawa). Naturalnie, że wszystkie mniejszości powinny być chronione i to nietylko mniejszości narodowe, lecz także ekonomiczne.

Dalszą część mowy poświęcił dr Gross polemice z syonistami, wykazując, że ich żądania o utworzenie żydowskiego katastru wyborczego nie mają żadnego uzasadnienia. Na Śląsku na 700.000 ludności jest tylko 12.000 żydów, w Czechach na $6^1/_2$ miliona tylko 93.000, w Austryi wyższej na 800.000 tylko 1.300, w Galicyi 812.000 żydów i t. d. Procentowo więc przeprowadziliby żydzi tak mało posłów, że kataster żydowski wyszedłby im tylko na szkodę. Zresztą np. żyd czeski nie zechce głosować razem z żydem krakowskim, bo żyje w zupełnie innych stosunkach, inne ma potrzeby i wymagania. Mowca zwalczał następnie projekty syonistów o utworzenie osobnych szkół dla żydów, bo odsunęłoby to żydów od nauki języka polskiego i stworzyłoby typ szkół wyznaniowych, który żydzi zawsze tak energicznie zwalczali. Dr Gross domagał się następnie w długim wywodzie istotnego równouprawnienia żydów we wszystkich dziedzinach życia i apelował do wszystkich żydowskich partyj opozycyjnych, aby szły razem, celem powalenia nieprzyjaciela, którym zawsze będzie konserwatysta, tak kahalny, jak i chrześciański. (Żywe oklaski).

Dr. Hilfstein imieniem syonistów domagał się, aby dr Gross nie wstępował do Koła polskiego, a przystąpił natomiast do przyszłego Koła żydowskich posłów w parlamencie.

P. Grossman oświadczył, że partya żydowskich socyalistów popierać będzie kandydaturę dra Grossa.

P. Ignacy Daszyński oświadczył, że aczkolwiek dr Gross nie należy do polskiej partyi socyalno-demokratycznej, partya ta popierać będzie jego kandydaturę, bo dr Gross w ciągu kilkunastoletniej publicznej działalności bronił i oświecał szerokie masy.

P. Lauer, kupiec, zgłosił imieniem stronnictwa niezawisłych żydów wniosek, aby zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą dra Grossa. (Długotrwałe oklaski).

Dr Seinfeld w dłuższem przemówieniu zalecał kandydaturę dra Grossa, znanego działacza publicznego, który od 15 lat stoi na czele demokratycznego ruchu żydowskiego i który dla reprezentowanego przez siebie stronnictwa potrafił pozyskać szacunek innych partyi. Mowca podnosi głęboką wiedzę ekonomiczną kandydata, który istotnie potrafi spełnić obowiązki posła. Jest publiczną tajemnicą — mówił dr Seinfeld dalej — że dla dra Grossa przyjęcie mandatu jest ofiarą i że do kandydowania dał się skłonić tylko dlatego, aby uniemożliwić kandydaturę, proponowaną przez sfery klerykalno-kahalne. Wyborcy piątej dzielnicy powinni wybrać tylko kandydata, wyznającego program demokratyczny, a takim jest dr Gross. (Żywe oklaski).

Dr Józef Lauer zabrał następnie głos, ale syoniści uniemożliwili jego przemowę.

Syonista Kurzman żądał, aby dzielnica V nie wybierała posłem członka inteligencyi, ale kogoś ze starowierców, albowiem ten mandat im się należy.

Następnie zabrał głos syonista dr Bulwa. Mówił w żargonie. Zgromadzenie prawie jednogłośnie zażądało, aby dr Bulwa mówił po polsku. Gdy mowca mimo to dalej mówił w żargonie, powstał taki niepokój i hałas, że przewodniczący dr Seinfeld rozwiązał zgromadzenie, którego sympatye, z wyjątkiem szczupłej garstki syonistów, były po stronie kandydatury dra Adolfa Grossa.

Wiedeń, 8 kwietnia.

Polacy w Wiedniu a wybory.

W hotelu „Savoy“ odbyło się w niedzielę zgromadzenie Polaków, zamieszkałych w Wiedniu, na którem przemawiali redaktor Grzegorz Smólski i adwokat dr Hofmokl. Po dłuższej dyskusyi zgłosił dr Hofmokl rezolucyę, zalecającą solidarne postępowanie Polaków wiedeńskich we wszystkich sprawach politycznych, zwłaszcza przy zbliżających się wyborach do Rady państwa, a tem samem postawienie we wszystkich okręgach wiedeńskich polskich kandydatów poselskich celem policzenia głosów polskich.

Obecni na zgromadzeniu socyaliści przemawiali gwałtownie przeciwko tej rezolucyi i żądali, ażeby Polacy wiedeńscy głosowali na kandydatów socyalno-demokratycznych. Mimo tej opozycyi, rezolucyę dra Hofmokla przyjęto znaczną większością głosów. — Wskutek wywołanej przez socyalistów wrzawy przewodniczący nie mógł już ogłosić rezultatu głosowania nad rezolucyą i zgromadzenie rozeszło się, nie zamianowawszy kandydatów dla okręgów wiedeńskich.

Losowanie dzieł sztuki.

W niedzielę 7 b. m. odbyło się doroczne, 57-me z rzędu rozlosowanie dzieł sztuki między członków krak. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Losowanie odbywało się w wielkiej sali pałacu sztuki przy placu Szczepańskim, wobec członków dyrekcyi i licznie zebranej publiczności.

Poniżej zamieszczamy kolejno numery akcyi, nazwisko i miejsce zamieszkania wygrywającego, oraz tytuł, rodzaj i wartość dzieła. Wygrały następujące numery:

63 Bronisław Goreczyński, Nowe Dwory: „W samotności“, Rychter-Janowskiej, 200 kor. — 112 Jerzy Ciompa w Brzesku, „Żaglowiec“, obraz olejny Kuczborskiego, 200 koron — 172 Antonina Mieczkowska, Cibórz, „Teka“, Eug. Dąbrowy 50 kor. — 266 dr Bolesław Korolewicz w Krakowie, portret Rembrandta, akwaf. Ungera, 60 kor. — 287 Adam Żuk Skarszewski w Przybyszowy „Kraków nocą“, autolit. Szczyglińskiego, 30 koron — 295 Konstanty Kisielewicz, Limanowa, „Wjazd do portu“ i „Wieś holenderska“, dwa sztychy, 30 koron — 383 Jan Kozubski, Kraków, „Wiosna“, autolitogr. 30 koron — 403 Roman Drobner, Kraków, „Obłok“, obraz olejny Stan. Podgórskiego, 300 koron —

427 Ks. Stefan Bratkowski, Objezierze, „W świetle księżyca", akwaf. 30 koron — 491 dr Stanisław Rowiński, Kraków, „Wieczór w Tatrach", obraz olejny Filipkiewicza, 400 koron — 693 Edward Kopetschny w Dobrej „Robotnica", autolit. 90 koron — 758 Leon Myklewicz w Ostrawie. „Maska", terrakota, 200 kor.

1001 Teofil Zarębski, Kraków: „Jesień", obraz olejny Henryka Uziembły, 400 K. — 1033 Stanisław Węgda, Kraków: „Suche mgły", akwaf., 40 K. — 1034 Dr Franciszek Chłapowski. Poznań: „Jesienią", obraz olejny Karpińskiego, 200 K. — 1109 Cezary Woyciechowski w Śremie: „Marysia", terrakota Tombińskiego, 300 K. — 1205 Czesław Śmiechowski, Kraków: „Wnętrze kościoła", obraz olejny Trzebińskiego, 200 K. — 1242 Dr Sarzycki, Kraków: „Ogródek", drzeworyt, 15 K. — 1244 Olga Wasiliszyn, Kraków: „Wieża Maryacka", autolitogr. Rapackiego, 30 K. — 1263 Antoni Müller, Kraków: „Leśne zacisze", grawiura, 20 K. — 1305 Alfons Menszik, Kraków: „Most św. Ludwika w Paryżu", akwaf., 50 K. — 1343 Stanisław Gorzelany, Kraków: „Okiść", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 K. — 1523 Dr Józef Detal, Kraków: „Kraków nocą", autolitogr. Szczyglińskiego, 30 K. — 1553 Józef Hopcas, Kraków: „Czarny las", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 K. — 1589 Aureliusz Wittemberski, Kraków: „Stańczyk", sztych Redlicha, 30 K. — 1596 Jan Baszka: „Niewinność", grawiura, 20 K. — 1603 Jan Kwiatkowski, inżynier, Kraków: „Kraków nocą", autolitogr. Szczyglińskiego, 30 K. — 1671 prof. Steingraber, Kraków: „Kwitnące kartofle", obraz olejny Kamockiego, 400 K.

1683 Katarzyna Rempowa, Kraków: „Sierota", rysunek Grocholskiego, 100 kor. — 1702 Emil Godlewski, Kraków: „Zima", akwarela Pociechy, 300 kor. — 1774 Józef Klonowski w Gliwicach: „Łąka", obraz olejny Filipkiewicza, 500 koron. — 1823 Gustaw Horodyński w Dukli: „Kraków nocą", autolitografia Szczyglińskiego, 30 kor. — 1870 Alfons Raymond w Białocerkwi: „Fragment ruin zamku Tenczyńskiego", obraz olejny Szczyglińskiego, 200 kor. — 1875 L. Drohostajski w Korzance: „Czarny staw", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 kor. — 1879 W. Rójnik w Korzance: „Przed zachodem słońca", obraz olejny Kwiatkowskiego, 200 kor. — 1938 Jabłoński w Rzeszowie: „Cegielnia", autolitogr., 40 kor. — 1984 Antoni Rucki w Lipiczny: „Gęsiarka", akwarela Wojtkiewicza, 200 kor.

2109 Marya Hupkowa, Kraków: „Śpiące dzieci", terrakota Hoffmana, 300 kor. — 2171 Eugeniusz Korytko, Kraków: „Kraków nocą", autolit. Szczyglińskiego, 30 kor. — 2251 dr Walenty Staniszewski, Kraków: „Ruiny zamku Tynieckiego", obraz olejny Podgórskiego. 200 kor. — 2280 Jadwiga Mayówna, Kraków: „Kraków nocą", autolit. Szczyglińskiego, 30 kor. — 2309 Stanisław Stoch, Kraków: „Studyum ukraińskie", obraz olejny Nowakowskiego, 70 kor. — 2338 Rajmund Frass, Zawiercie: „Czarny staw", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 kor. — 2370 Władysław Wąsowicz, Kraków: „Astry", obraz olejny St. Czajkowskiego, 400 kor. — 2374 Szczepan Nemeth, Kraków: „Kosiarz" rysunek Rembowskiego, 200 kor. — 2521 dr Karol Estreicher, Kraków: „Północ", obraz olejny Rapackiego, 600 kor. — 2599 Józef Drzewiecki, Kraków: „Wiosenne słońce", obraz olejny Mitarskiego, 240 kor. — 2612 ks. Zygmunt Sędzimir w Częstochowie: „Wrony", obraz olejny Rychtera, 300 kor. — 2844 Franciszek Ślusarczyk w Poznaniu: „Las rankiem", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 kor. — 2851 Maniewski w Poznaniu: „Charon", obraz olejny Hoffmana, 300 kor. — 2874 dr Adolf Wurst w Kałuszu: „Powrót rybaków", oleodruk, 20 kor.

3086 Ezechiel Jankiewicz, Wielkie Łuki: „Stańczyk", sztych Redicha, 30 kor. — 3093 dr Adolf Gross, Kraków: Przystań morska", akwaf. 30 koron. — 3188 ks. Antoni Czapiński, Wał-Ruda: „Kanał rybacki", obraz olejny Merkla, 100 kor.— 3271 Ferliks Kurnatowski, Gostyń: „Kraków nocą", autolit. Szczyglińskiego, 30 kor. — 3517 Cypryan Krzyżanowski, Ossowce: „Projekt na plakat", obraz olejny Fabijańskiego, 300 kor. — 3655 Ludwik Brodowski, Jezierna: „Sadyby", akwarela Janowskiego, 400 kor. — 3680 Kazimierz Zembrzycki, Stawiszcze: „Śpiąca", terakota Hachmana, 300 kor. — 3696 Bolesław Berezecki, Stawiszcze: „Dwie rodziny", heliogr., 30 kor. — 3739 Karol Słoboda w Kościanie: „Z gór", obraz olejny Sichulskiego, 400 kor. — 3782 Kazimierz Świerkowski w Pleszowie: „Po deszczu", akwaf., 30 kor. — 3783 S. Niesiołowski w Pleszewie: „Teka grafików polskich", 60 kor. — 3792 Mieczysław Żeleziński w Pleszewie: „Czarny staw", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 kor. — 3883 N. N. w Tomsku: „Kwitnąca jabłoń", drzeworyt, 20 kor. — 3845 N. N. w Tomsku: „Kraków nocą", autolit. Szczyglińskiego, 30 kor. — 3900 Wanda Wołkowińska, Petropawłowsk: „Sztuka", rysunek Mańkowskiego, 60 kor. — 3942 Maryan Grüner, Białocerkiew: „Zima", akwaf. Wyczółkowskiego, 40 kor.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 9 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: **Marcella i Maryi Kleofasowej.**

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 10, zachód o godz. 6 min. 18; długość dnia godz. 13 minut 9.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż z grzeczności".

Repertuar teatru lwowskiego:
We wtorek 9 b. m.: „Piękna Helena", opera komiczna Offenbacha.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się, jak już donosiliśmy, dziś, jutro i pojutrze. Na posiedzeniach tych, prócz budżetu na rok bieżący, załatwionych będzie kilka spraw pomniejszych, n. p. regulacya ul. Karmelickiej i Podwala, sprzedaż kilku parcel gminnych, wreszcie uchwalenie kredytu dodatkowego na umundurowanie służby straży pożarnej i zakład czyszczenia miasta, w łącznej sumie 2700 koron 69 hal. Ważnym także jest wniosek, z jakim przychodzi sekcya ekonomiczna w sprawie utworzenia miejskiej Rady sztuki, w myśl znanego wniosku radcy miejskiego Stanisława Wyspiańskiego.

Święcone w „Sokole". W niedzielę wieczorem odbyła się doroczna uroczystość „święconego" w „Sokole" krakowskim, która zgromadziła z górą sto osób. Uroczystość rozpoczął przemówieniem kapelan „Sokoła", ks. Zygmunt Janicki, gwardyan klasztoru OO. Reformatów, dokonawszy poświęcenia stołów. Następnie przemówił prezes „Sokoła" p. Turski, a podnosząc znaczenie tradycyjnego obchodu „święconego" i refleksye, budzące się w dniu Zmartwychwstania Pańskiego w sercu każdego Polaka, wzniósł toast na cześć duchowieństwa polskiego w ręce ks. Janickiego. Odpowiedział mu w toaście ks. Janicki, życząc „Sokołowi" krakowskiemu i sokolstwu polskiemu jak najpomyślniejszego rozwoju. Dr Ignacy Petelenz, podkreślając miłą obecność przy stole biesiadnym kilkunastu uczestników powstania styczniowego, wzniósł toast na ich cześć, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami. P. Natanson pił zdrowie mieszczaństwa krakowskiego, p. Niemczynowski, dyrektor szkoły krajowej drzewnej i prezes „Sokoła" w Kalwaryi zdrowie ludu polskiego w ręce prezesa Towarzystwa Szkoły ludowej dra Bandrowskiego, dalej p. Haniszewski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, na cześć dziatwy pod zaborem pruskim, adwokat dr Gertler na cześć kobiet polskich, dr Bandrowski, dyrektor szkoły przemysłowej, zdrowie obywatelstwa krakowskiego, p. Kosobucki, prezes „Koła mieszczańskiego", na cześć sokolstwa polskiego, dyrektor magistratu krakowskiego p. Grodyński zdrowie prezesa „Sokoła" p. Turskiego, wreszcie długi szereg przemówień zakończył adw. dr Rowiński tradycyjnem „kochajmy się".

W czasie uczty przygrywała orkiestra sokola pod kierunkiem p. Urygi, śpiewał chór, a p. Stanisława Manowardówna wygłosiła z uczuciem piękny wiersz Strokowej „Nie zginęła". — Uroczystość przeciągnęła się do późnej nocy.

Dostawa urn wyborczych. „Liga pomocy przemysłowej" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zalania Galicyi niemieckim towarem z powodu nadchodzących wyborów. Ruchliwsze od naszych firmy niemieckie zasypały Galicyę ofertami na dostawę urn wyborczych. Ponieważ urn takich będzie potrzeba przynajmniej kilka tysięcy sztuk, więc gotowa wyniknąć poważna strata dla przemysłowców krajowych. Urny takie bywają wykonywane z blachy.

Ze sfer nauczycielskich. Nauczyciele uzupełniających szkół przemysłowych krakowskich obradowali wczoraj nad bardzo ważnemi kwestyami, odnoszącemi się do tych szkół. Między innemi podniesiono także, iż płaca, pobierana za udzielaną naukę, jest zbyt niską w stosunku do odpowiedzialności i pracy nader żmudnej. Po wyczerpującej dyskusyi wybrano komisyę, złożoną z dyr. Maciołowskiego, pp. Biedera i Michalskiego, która ma się zająć zredagowaniem odpowiedniej petycyi do odnośnych władz.

Aresztowanie adwokata. Ze Stanisławowa donoszą: Sensacyą dnia jest aresztowanie na polecenie prokuratoryi tutejszego adwokata dra Darma. Sprawa ta ma być w związku z działalnością niejakiego Liebicha, który w sposób karygodny wpływał na członków komisyi asenterunkowej przy obecnym poborze wojskowym.

Pożar. Z Rudnika donoszą: W sobotę, 6 b. m., wieczorem, w domu piekarza Kirschenbauma wybuchł pożar, który w jednej chwili, podniecany silnym wiatrem, objął kilka domów obok stojących i przedostał się do rynku, zatrzymując się chwilowo na piętrowym budynku Kasy oszczędności. Nie minęła godzina, a wokół już rozlało się całe morze płomieni, zagrażając rynkowi. Pastwą płomieni padły wszystkie domy po prawej stronie, a między niemi restauracya Wanatowicza. Tu i owdzie o kilkanaście domów dalej, w różnych punktach miasteczka, już poczynały ukazywać się groźne języki płomienia, jednakże szczęśliwie zdołano na czas ugasić je w zarodku.

W całem miasteczku powstał nieopisany popłoch. Wszystko oszalałe ze strachu uciekało z dobytkiem za miasto wśród akompaniamentu trzeszczących domów, bicia kościelnych dzwonów i ryku bydła. Ogień z niepowstrzymaną siłą rozlewał się szeroką falą, pochłaniając wszystko po drodze. Już kościół i szkoła koszykarska miały iść na pastwę rozszalałego żywiołu, gdy nagle wiatr zwrócił się w przeciwną stronę.

Olbrzymia łuna oświetliła całą okolicę, tak, że w Ulanowie i Nisku widno było na ulicach. Na widok łuny i telegraficznej prośby mieszkańców w krótkim czasie przybyła straż pożarna z pobliskich miejscowości, jak z Niska, Ulanowa, Kopki i Koziarni pod dowództwem poborcy cłowego p. Zawiszy, który objął kierownictwo całą akcyą ratunkową i jemu też należy zawdzięczyć, że ogień powstrzymano. Około 12 godziny w nocy przybyło z Niska także wojsko i wydelegowany komisarz starostwa. Około godz. 3 rano po nadludzkich wysiłkach udało się wreszcie ogień umiejscowić.

Żandarmerya, ściągnięta z pobliskich posterunków, dzielnie się również spisała. Tutejszy plutonowy, żandarm Zelman, z narażeniem życia wyniósł z płonącego domu żyda, ojca kilkorga dzieci. Uratowanego, ze strasznemi ranami wskutek poparzenia, odwieziono natychmiast do Krakowa. Czy jednak uda się go utrzymać przy życiu, wątpią lekarze.

Jakie są straty w ludziach, na razie trudno zbadać. Ogółem spłonęło 20 budynków, a oprócz tego wiele towarów i dobytku. Niektórzy bowiem uciekli ledwie z życiem, zostawiając wszystko na pastwę płomieni. — Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy. Budynki ubezpieczone, przeważnie drewniane.

Samobójstwo komisarza policyi. Ze Stryja donoszą do „Słowa Polskiego": W gościnie u szwagra swego, profesora gimnazyum w Stryju p. Wajcowicza, bawił komisarz dyrekcyi policyi ze Lwowa, Maksymilian Hołowiecki. W piątek wieczorem Hołowiecki, objawiający od dłuższego czasu nerwowy rozstrój, prosił dorożkarza, aby zawiózł go nad wezbraną rzekę Stryj i wyszukał mu najgłębsze miejsce. Dorożkarz przerażony odmówił mu tego. W sobotę rano o godz. 8 udał się komisarz Hołowiecki sam nad rzekę i tu wskoczył w wezbrane fale Stryja w okolicy budek kąpielowych. Dopiero koło godz. 10 wyłowiono zwłoki z pomocą miejskiej straży policyjnej. Denat od dawna objawiał manię samobójczą, która popchnęła go w istocie rzeczy do zimnych nurtów rzeki. Ś. p. Hołowiecki liczył lat 37.

Samobójstwo oficera. Jak nam z Wiednia donoszą, zastrzelił się tam onegdaj porucznik załogującego w Krakowie 100 pułku piechoty, Ludwik Taglieber, słuchacz szkoły wojennej. Przyczyną samobójstwa było zarządzone przez szefa sztabu generalnego, Conrada, przedwczesne usunięcie od dalszego uczęszczania do szkoły wojennej kilku oficerów, do których i Taglieber należał.

Strajk piekarzy w Wiedniu zakończył się.

Morderstwo w Chojnicach. Z Bytomia donoszą, że wedle urzędowego śledztwa, aresztowany z powodu morderstwa Liberka, nie mógł także popełnić słynnej swego czasu zbrodni zamordowania studenta Wintera w Chojnicach, ponieważ w czasie, gdy Winter został zamordowany, pracował w kopalni „Huta Laury". Podejrzenie, jakoby Liberka zamordował gimnazyastę Wintera, powstało skutkiem tego, że zamordowanie Wintera miało te same cechy, co morderstwo, którego obecnie dopuścił się Liberka.

Samobójstwo z powodu sprzeniewierzenia. Jak z Belgradu donoszą, zastrzelił się tam naczelnik poczty w Szabacu Popowicz. Popełniał on systematycznie od szeregu lat sprzeniewierzenia i zdefraudował łączną sumę 160.000 franków. Gdy już się nie dało ukryć sprzeniewierzenia — zastrzelił się. Współwinnymi są także wyżsi urzędnicy pocztowi z Belgradu, którzy zawiadamiali zawsze Popowicza, ile razy odbyć się miała rewizya na poczcie w Szabacu.

Morderca Petkowa Petrow i jego towarzysze — jak z Sofii donoszą — oskarżeni będą o uplanowane morderstwo. — Grozi im kara śmierci.

Nowa zdobycz lekarska. Jak donosi berliński „Lokal Anzeiger", w Leodyum na posiedzeniu zjazdu holenderskich przyrodników i lekarzy podał do wiadomości zebranych sensacyjną wiadomość o leczeniu t. zw. choroby Menniera dr Ten Siethoss, lekarz w Scheweningen. Choroba ta, uważana dotąd prawie za nieuleczalną, polega wedle spostrzeżeń francuskiego lekarza Menniera na chorobowych zmianach ucha wewnętrznego. — Dr Ten Siethoss cały szereg pacyentów wyleczył w ten sposób, że bardzo ostrożnie usuwał błony śluzowe nosa, okazujące chorobowe zmiany. Po dokonaniu tego zabiegu znikały zwykłe objawy choroby, jak szum w uszach, zawrót głowy, wymioty i t. d. W przeważnej liczbie wypadków następowało zupełne wyleczenie. Dr Ten Siethoss chorobę ową przypisuje podrażnieniu pewnych nerwów, które utrzymują połączenie pomiędzy nosem a mózgiem.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radców sądu krajowego Jana Kazimierza Łuckiego i dra Edwarda Schnaydera w Krakowie radcami sądu wyższego przy sądzie krajowym w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.